Nr. 4. We Lwowie 28. lutego 1907. **Rocznik XII.**

PRZEWODNIK PRZEMYSŁOWY

Wychodzi dwa razy na miesiąc.

WARUNKI PRENUMERATY:

W kraju i w całej monarchii:

rocznie 8 koron — półrocznie 4 kor. 20 h. — kwartalnie 2 kor. 40 h. — Poza granicami monarchii rocznie: 9 kor. — półrocznie 4 kor. 60 h., — kwartalnie 3 kor.

Numer pojedynczy 40 h.

Wszystkie przesyłki adresować należy:

Redakcya „PRZEWODNIKA PRZEMYSŁOWEGO" we Lwowie

(gmach sejmowy).

Inseraty przyjmuje się tylko od firm krajowych po cenie 20 h od wiersza drobnym drukiem w 1 szpalcie lub stale w wysokości 3 do 4 cm. po 8 kor. za rok po 4 kor. 80 h. za pół roku.

Szkoły przemysłowe uzupełniające w Galicyi w roku 1905/6.

(Dokończenie.)

O nauczycielach szkół przemysłowych uzupełniających czytamy w sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej co następuje:

„Nauczyciele szkół przemysłowych uzupełniających spełniają w ogóle gorliwie swoje obowiązki, ci zaś, którzy już od dłuższego szeregu lat pracują na tem polu, okazują należyte obeznanie się z celami nauki w szkole przemysłowej uzupełniającej, a nabierając wskutek tego coraz większego zamiłowania do tej pracy, starają się o rozszerzenie swoich wiadomości w kierunku zawodowych potrzeb młodzieży rzemieślniczej.

Łatwo jednak zrozumieć, że wśród 475 nauczycieli, zajętych w szkołach przemysłowych uzupełniających, wielu jeszcze, mimo szczerych chęci, nie może podołać trudnym obowiązkom nauczania wobec wielkiej różnorodności nauki zawodowej i to zarówno w zakresie przedmiotów handlowych, jakoteż rysunkowych.

Mając przeto na oku podniesienie kwalifikacyi nauczycielskiej, Rada szkolna krajowa przy pomocy Wydziału krajowego urządza peryodycznie specyalne kursa dla dalszego kształcenia nauczycieli w przedmiotach handlowych i w rysunkach.

Dzięki bardzo wydatnej pomocy Wydziału krajowego przyszedł do skutku w roku sprawozdawczym kurs rysunkowy, który, co do czasu trwania nauki jej programu, oraz pory, w której się odbywał, różni się znacznie od poprzednich tego rodzaju kursów.

Program tego kursu, zatwierdzonego reskryptem c. k. Ministerstwa wyznań i oświecenia z dnia 27. lutego 1906, l. 15 862, rozłożono na dwa trzymiesięczne okresy dwu bezpośrednio po sobie następujących lat szkolnych 1905/6 i 1906/7, całość więc kursu obejmować będzie 6 miesięcy nauki.

Na oba okresy, przypadające nie na główne ferye szkolne, lecz na letnie półrocze od połowy kwietnia do połowy lipca, powołała Rada szkolna krajowa tych samych nauczycieli w liczbie 20, a między nimi wielu młodszych, aby tym sposobem przysposobić także świeże siły nauczycielskie szkołom przemysłowym uzupełniającym.

Pierwszy okres kursu odbył się w roku sprawozdawczym w c. k. szkole przemysłowej we Lwowie i obejmował następujące przedmioty nauki: 1) rysunki geometryczne i rzutowe w 12 godzinach, 2) rysunki odręczne w 10 godzinach, 3) naukę o formach artystycznych w 8 godzinach tygodniowo.

Uczestnicy kursu pracowali bardzo gorliwie i skutecznie dzięki umiejętnemu, zajmującemu i praktycznemu sposobowi nauczania docentów, pp. profesorów Łucyana Baeckera, Waleryana Krycińskiego i Tadeusza Mostowskiego, którzy nie szczędzili czasu

i trudu, aby uczącym się zapewnić jak największe korzyści z nauki.

Te pomyślne wyniki miał sposobność stwierdzić wiceprzezydent Rady szkolnej krajowej, który w towarzystwie krajowego inspektora szkół wizytował naukę, przysłuchując się wykładom i przeglądając bardzo liczne prace uczestników.

Z 20 klasyfikowanych uczestników kursu uznano 2 jako znamienicie uzdolnionych, 18 zaś jako uzdolnionych, przyczem należy zauważyć, że miara oceny kwalifikacyi była bardzo ścisła, na podstawie bowiem rozporządzenia c. k. Ministerstwa wyznań i oświecenia z dnia 6. kwietnia 1906 l. 12.118, za znamienicie uzdolnionych uznano tylko takich kandydatów, którzy we wszystkich przedmiotach nauki okazali postęp celujący, za uzdolnionych zaś można było uznać tylko tych, którzy okazywali postęp chwalebny lub zadowalający, kto natomiast w dwu przedmiotach nauki kursowej otrzymał tylko dostateczny postęp, temu nie można było przyznać kwalifikacyi do udzielania nauki rysunku w szkołach przemysłowych uzupełniających.

Należy stwierdzić z przyjemnością, że kandydatów ostatniej kategoryi na omawianym kursie nie było.

Zapowiedziany na bieżący rok szkolny 1906/7 drugi okres tego kursu obejmie naukę rysunku zawodowego, a mianowicie: 1) W zakresie przemysłu budowlanego w 10 godzinach, mechaniczno-technicznego w 10 godzinach, artystycznego i przyodziewczego w 10 godzinach tygodniowo, dalej powtórzenie nauki o formach artystycznych w 2 godzinach i nadobowiązkowo modelowanie w 5 godzinach tygodniowo.

Ze względu na to, że w naszych szkołach przemysłowych uzupełniających znaczny stosunkowo procent uczniów przypada na przemysł przyodziewczy, postanowiła Rada szkolna krajowa zaproponować c k Ministerstwu wyzn. i ośw, aby na tym kursie, obok docentów z grona nauczycieli lwowskiej c. k. szkoły przemysłowej, nauki rysunku zawodowego dla szewców i krawców udzielali majstrowie fachowi.

Co do pokrycia kosztów, połączonych z urządzeniem omówionego powyżej kursu, należy nadmienić, że poza wydatkiem z funduszu krajowego w kwocie 3.810 K, skarb państwa pokrył koszta nauki a nadto przyznał każdemu uczestnikowi kursu po 120 K zasiłku, t. j. dla wszystkich razem 2.400 K".

W końcu nadmienia Rad szkolna, że uzyskawszy od Ministerstwa 2.000 K na renumeracye za gorliwą służbę w szkołach przemysłowych uzupełniających, rozdzieliła je między 8 kierowników i 15 nauczycieli.

O nauce w szkołach przemysłowych uzupełniających twierdzi Rada szkolna, że szkoły te dopóty „nie będą mogły spełnić w zupełności zadania, dopóki nauka nie złączy się ściśle z praktycznemi wymaganiami i potrzebami przemysłu, dopóki nabywane w szkole wiadomości nie będą miały zastosowania w pracy warsztatowej uczniów".

„W dzisiejszym ustroju naszych szkół przemysłowych uzupełniających, gromadzących w tych samych klasach uczniów najrozmaitszych zawodów, niepodobna uniknąć trudności zasadniczej, pochodzącej stąd, że zajęci w takich klasach chociażby najzdolniejsi i najpilniejsi nauczyciele, nie mogą posiadać takiej wielostronności i dostatecznych wiadomości w zakresie różnorodnych zawodów przemysłu, bez których nie można podołać tak licznym a wręcz od miennym wymaganiom nauki zawodowej.

W szkołach i klasach o niewielkiej liczbie uczniów sumienny nauczyciel braki swoje zawodowe zdoła jeszcze poniekąd wyrównać dobrem przygotowaniem się z lekcyi na lekcyę. W ten lub ów sposób zdoła on może nawet w zakresie nauki rysunku zawodowego, przestudyowawszy wprzód dany wzór lub model, wytłómaczyć uczniowi rzecz przynajmniej o tyle, że uczeń następnie będzie rysował ze zrozumieniem i pożytkiem. W klasach atoli przepełnionych i z uczniami najrozmaitszych zawodów jest to wprost niepodobieństwem.

Tym trudnościom zaradzić może tylko nauka w grupach lub klasach zawodowych, wtedy bowiem nauczyciel wiedzę swoją zawodową tak może wyspecyalizować i pogłębić, że sprosta wymaganiom praktycznym nauki przemysłowo zawodowej. Z tego wynika jasno, że wydatność i skuteczność nauki zależy od większej lub mniejszej jednolitości lub przynajmniej od pokrewieństwa zawodu uczniów, zgromadzonych w jednej klasie. A jeżeli sprawa tak się przedstawia w każdym przedmiocie nauki w szkole przemysłowej uzupełniającej, o ileż więcej zachodzi to w nauce rysunku, zwłaszcza zawodowego, która ma ucznia uzdolnić do wykonywania przedmiotów podług rysunku lub szkicu, czyli do odczytywania podanego wzoru. Wszak na tem polega związek nauki warsztatowej z nauką szkolną i od tego zależy zaufanie majstrów i uczniów do szkoły.

Takie cele nauki mając na oku, Rada szkolna krajowa dąży do tego, aby, zanim pomyślniejsze warunki przyspieszą zakładanie zawodowych szkół przemysłowych uzupełniających, przynajmniej przez zawodowe ugrupowanie uczniów, naprzód w szkołach krakowskich i lwowskich, a następnie także w innych miastach większych kraju, umożliwić racyonalniejsze i praktyczniejsze nauczanie.

Po ugrupowaniu uczniów zawodów pokrewnych w szkołach krakowskich, przyszła kolej na szkoły we Lwowie, do których przy pomocy Wydziału szkolnego, z początkiem bieżącego roku szolnego 1906/7 przydzielano uczniów według zasad specyalizacyi zawodowej. Przy tym rozdziale uczniów uwzględniano

trzy pytania, a mianowicie: 1) Które szkoły już w dotychczasowym składzie uczniów swoich wykazywały pewne większości zawodowe? — 2) które z nich mają lub mogą mieć odpowiednie warunki zewnętrzne umieszczenia i uposażenia? — a 3) czy znaczniejsze oddalenie szkoły od śródmieścia nie sprzeciwia się jej zawodowej organizacyi?

Po rozważeniu tych pytań Rada szkolna krajowa zarządziła następujące ugrupowanie czniów:

1) Szkoła im. św. Antoniego gromadzi uczniów przemysłu budowlanego w zakresie kamieniarstwa, mularstwa, kaflarstwa i malarstwa pokojowego.

2) Szkoła im. Konarskiego ma wyłącznie uczniów przemysłu ślusarskiego, a wskutek tej jednolitości posiada już dziś charakter zawodowy.

3) Szkoła im. Kordeckiego (przedtem św. Anny) przeznaczona jest dla uczniów przemysłu drzewnego i metalowego.

4) Szkoła im. św. Marcina ma przeważnie uczniów przemysłu drzewnego.

5) Szkoła im. Piramowicza gromadzi wyłącznie uczniów przemysłu przyodziewczego.

6) i 7) Szkoły im. Mickiewicza i im. Staszica przeznaczono dla przemysłu artystycznego.

8) i 9) Szkoły im. Elżbiety i im Sobieskiego zachowały nadal dotychczasowy swój charakter ogólny.

Z uwagi na możliwe trudności, jakie mogą zachodzić w praktycznem przeprowadzeniu powyższego ugrupowania uczniów, Rada szkolna krajowa zarządziła je na razie prowizorycznie, zastrzegając w razie potrzeby zmiany. Zarazem zezwoliła Rada szkolna krajowa, aby w razie zbyt znacznej odległości mieszkania lub warsztatu ucznia od szkoły, do której ten uczeń zawodowo przynależny, przydzielano go do jednej ze szkół mieszanych, lecz tylko pod warunkiem uzasadnionej konieczności“.

„W organizacyi lwowskich szkół przemysłowych uzupełniających rok sprawozdawczy zaznaczył się także wejściem w życie nauki geografii handlowej, której udziela się w skróconym zakresie po 1 godzinie tygodniowo.

W myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 18. listopada 1905, żądającej umożliwiania ukończonym uczniom szkół przemysłowych uzupełniających dalszego kształcenia się w rysunku zawodowym, Rada szkolna krajowa poleciła inspektorowi krajowemu szkół, Antoniemu Stefanowiczowi, przedłożenie wniosków, w których szkołach i w jakim zakresie należałoby powołać do życia takie kursa rysunkowe. Na podstawie tych wniosków, popartych przez Komisyę krajową dla spraw przemysłowych, Wydział krajowy pismem z dnia 24. listopada 1906 oświadczył, że gotów jest przystąpić do utworzenia pięciomiesięcznych kursów rysunkowych dla ukończonych uczniów szkół przemysłowych uzupełniających, a w danym razie dla czeladników i majstrów, w czterech godzinach nauki tygodniowej, na razie przy jedenastu szkołach, a mianowicie: w Krakowie przy szkołach przemysłowych uzupełniających na Kleparzu i przy ul. Lubomirskiego, we Lwowie przy szkołach im. św. Marcina, im. Konarskiego i im. Staszica, w Podgórzu, w Przemyślu (przy szkole I.), w Drohobyczu, Nowym Sączu, Stanisławowie i Tarnowie. Zamierzone kursa mają być niezależne od planu i czasu nauki w szkołach uzupełniających, mają uwzględniać stosunki miejscowe i potrzeby rzemieślników, co do treści nauki zaś liczyć się z zawodami uczestników“.

K o s z t a u t r z y m a n i a szkół przemysłowych uzupełniających, biorąc za podstawę cyfry budżetów za r. 1906, wynoszą 201.421 K. Do kosztów tych nie wlicza się wydatków na pomieszczenie — bo nauka odbywa się w klasach szkół publicznych — oraz na dodatkowy opał, oświetlenie i obsługę, lecz jedynie wydatki na naukę, środki, przybory naukwe i koszta administracyjne.

Na wyżwymienioną kwotę składają się gminy z udziałem 42.186 K, fundacye 3.380 K, kasy oszczędności 1.550 K, Towarzystwa zaliczkowe 764 K, opłaty szkolne 290 K, inne fundusze lokalne 1.880 K, Rady powiatowe 10.240 K, Izby handlowe i przemysłowe 4.800 K, fundusz krajowy 68.838 K, skarb państwa 67.493 K. Dzieląc te kwoty wedle umówionej z c. k. rządem zasady, iż do utrzymania szkół przemysłowych uzupełniających mają się przyczyniać po $^1/_3$ części źródła lokalne, kraj i rząd, przypada na pierwszą kategoryę 65.090 K, na drugą 68.838 K, na trzecią 67.493 K.

Rzeczą jest zadziwiającą i nie dającą się spostrzegać w innych krajach koronnych, że nasze korporacye przemysłowe, które największy powinny mieć interes w utrzymaniu i rozwoju szkół przemysłowych uzupełniających, n i e p r z y c z y n i a j ą s i ę d o t y c h c z a s n i c z e m d o i c h u t r z y m a n i a i same także ani jednej szkoły korporacyjnej nie mają.

Dążenia do zmian i uzupełnień nauki
państwowych szkół przemysłowych.

Ministerstwo wyznań i oświecenia, w dwu oddzielnych reskryptach, wystosowanych do Rady szkolnej krajowej, poruszyło dwie zasadnicze sprawy znaczenia ogólniejszego, co do których zażądało opinii Rady szkolnej tudzież gron nauczycielskich wszystkich państwowych szkół przemysłowych.

Pierwsza sprawa tyczy się wykształcenia przemysłowego kobiet w szkołach państwowych w takich kierunkach, w jakich dotychczas pracuje prawie wyłącznie młodzież męska, z możliwem zastosowaniem koedukacyi młodzieży obojga płci. Druga sprawa tyczy się takiego na przyszłość urządzenia nauki

praktycznej w warsztatach szkolnych, aby uczniowie już podczas nauki szkolnej mogli obeznać się z wymaganiami praktyki rzeczywistej u majstra i tak przygotowani wstępowali do życia praktycznego.

Dyrekcye szkół objawiły zgodnie opinię, że sprawa przemysłowego wykształcenia kobiet zarówno ze względów społecznych jak i gospodarczych zasługuje na wszelkie poparie.

Podzielając to zapatrywanie, Rada szkolna krajowa w relacyi swojej do Ministerstwa wyznań i oświecenia wskazała na potrzebę materyalnego usamodzielnienia kobiet i uzdolnienia ich do wspólnej pracy wytwórczej w rodzinie i społeczeństwie.

Ta praca będzie się jednak ograniczała do tych zawodów, które z natury swej nie wymagają większych wysiłków fizycznych i odpowiadają cielesnemu ustrojowi kobiet. Są to zawody przemysłu artystycznego i przemysłu drobnego, a pośród nich przeważnie te, w których nie ma jeszcze nadmiaru sił roboczych, lub takie, których mężczyźni, ze względu na mniejszą popłatność, rzadziej poszukują.

Co do koedukacyi Rada szkolna krajowa dała wyraz przekonaniu, że chociaż wspólna nauka mężczyzn i kobiet, ze względu na zapatrywania naszego społeczeństwa, przedstawia trudności i wzbudza pewne obawy, to jednak należy pamiętać o tem, że właśnie realna praca na polu przemysłu i zarobku, z towarzyszącą jej nieodłącznie walką o byt, wymaga od kobiet takiego hartu, takiej odwagi i odpowiedzialności w postępowaniu, że już w czasie nauki szkolnej powinny się w tym kierunku przysposabiać.

Co do drugiej sprawy to z doświadczenia okazało się, że uczniowie szkół przemysłowych, połączonych z nauką warsztatową, po ukończeniu szkoły natrafiają w życiu praktycznem na pewne przeszkody i trudności u majstrów, głównie z tego powodu, że, chociaż nauczyli się w szkole roboty jak najdokładniejszej podług rysunku lub modelu, nie pracują, przynajmniej w pierwszych czasach, tak składnie i szybko, jak tego zwykle wymaga robota konkurencyjna u majstra, dbającego nietylko o dobry wyrób, lecz także o zysk. Należałoby zatem uczniów tych szkół już podczas nauki wprowadzić w kontakt z warsztatem prywatnym lub fabryką, aby poznali o ile możności warunki produkcyi przemysłowej, obliczonej na zysk i zmuszonej liczyć się z wzmagającą się nieustannie konkurencyą. W tym celu wypadałoby przedłużyć wakacye główne w szkołach przemysłowych do trzech miesięcy, z których conajmniej dwa miesiące uczeń byłby obowiązany spędzić przy pracy w fabryce lub u majstra prywatnego, a pozostały miesiąc służyłby do wypoczynku. Aby przez takie zarządzenie nie ucierpiała nauka szkolna, trzeba liczbę dni świątecznych a wskutek tego wolnych od pracy w ciągu roku szkolnego zredukować do minimum, przez co także nauka praktyczna w warsztacie szkolnym zyskałaby na ciągłości i co do charakteru swego zbliżyłaby się do pracy u majstra prywatnego. Majstrowie, zatrudniający u siebie uczniów szkół przemysłowych, mieliby sposobność poznania toku nauki w tych szkołach i uzdolnienia uczniów, a ta okoliczność przyczyniłaby się niewątpliwie do podniesienia zaufania ludzi praktycznych do szkół, których znaczenie i doniosłość nie jest dziś jeszcze należycie uznana w sferach przemysłowych.

* * *

Wiadomość powyższą czerpiemy ze sprawozdania Rady szkolnej krajowej o państwowych szkołach przemysłowych — a podajemy ją w całości dlatego, że obie poruszone w niej sprawy uważamy za doniosłe.

Dla kształcenia kobiet, w dostępnych dla nich gałęziach przemysłu, czynił dotąd i rząd i kraj zbyt mało. Pominąwszy szkoły koronkarskie i hafciarskie, nie posiada Galicya ani jednej poważniejszej instytucyi, któraby dla zawodowego kształcenia przemysłowego kobiet była przeznaczoną A przecież dosyć jest zawodów, w kraju naszym albo mało albo wcale nie uprawianych, w których kobieta, bez szkody dla mężczyzn rękodzielniczo zajętych, mogłaby znaleźć stosowne pole do pracy. Dość wzmiankować cały szereg rozmaitych działów reprodukcyi artystycznej, dalej nietknięty u nas dział galanteryjnych wyrobów ze skóry jak portmonetki, torebki, futerały, etuis i t. d., galanteryjną produkcyę wyrobów ze szkła i aliażów metalowych, która tak wspaniale rozwinęła się w Gabloncu w Czechach, w Haida w Saksonii i innych miejscowościach, dając zajęcie rękom kobiecym i t. p. Należy wreszcie zauważyć, że i dla wykształcenia handlowego kobiet, tak dla nich ważnego i pożądanego, nic prawie dotąd rząd i kraj nie uczynił.

Także i na niższym stopniu wykształcenia, w tym zakresie, w jakim się obracają szkoły przemysłowe uzupełniające, nie widzimy w kraju żadnego ruchu. Są tu do zanotowania zaledwo usiłowania stowarzyszeń „Pracy kobiet“ we Lwowie i Kołomyi — bardzo jak dotąd niedostateczne — podczas gdy np. sam Wiedeń posiadał już w r. 1905 j e d e n a ś c i e szkół przemysłowych uzupełniających dla dziewcząt. Rozwinięcie akcyi żywszej w tym kierunku staje się zatem nieodzowną potrzebą, jeżeli chcemy się starać nie o jakąś chorobliwą emancypacyę, lecz o wywalczenie nowych dziedzin pracy i sprawiedliwszego stanowiska dla kobiety w ekonomicznym ustroju społeczeństwa.

Niemniej ważną jest druga sprawa przez ministerstwo poruszona, t. j. zapewnienie większej praktyczności nauce zawodowej w szkole. Inspektor szkół przemysłowych w Ministerstwie oświecenia, dr. Ernest P l i w a podniósł ten moment jako najważniejszy w ogłoszonej niedawno rozprawie o szkołach prze-

mysłowych (*Die Entwickelung des gewerblichen Unterrichtswesens in Oesterreich*). „Jako naczelną myśl reformy — czytamy tam — należy uważać wytworzenie możliwie najściślejszejszego połączenia i wzajemnego uzupełnienia się pomiędzy szkołą a praktyką rękodzielniczą, jak najdalej idące uwzględnienie czysto praktycznych wymogów życia rękodzielniczego". A więc w tym duchu zapewne zamierza rzą . i w swoich szkołach dążyć do pewnych przekształceń i uzupełnień, co należy najsympatyczniej powitać. Żeby tylko nie skończyło się na badaniach i zamiarach, zwłaszcza w Galicyi, gdzie państwo, wobec wydatnej działalności samego kraju, nietylko w kierunku reformowania szkół dawniejszych, lecz i tworzenia nowych, nierównie więcej niż dotąd powinnoby czynić.

Kilka słów
o skutkach walki robotniczej w Królestwie Polskiem
w latach 1905 - 1906.

Z niepokojem śledzić należy stosunki panujące od dłuższego czasu w przemyśle królestwa Polskiego. Rozbujała walka robotników z pracodawcami, prowadzona od roku 1905, osiągnęła zdaje się punkt kul minacyjny. Przykładem tego stosunki panujące w centrum tamtejszego przemysłu, w Łodzi. Dnia 6. grudnia z. r. stanęły fabryki Poznańskiego i tysiące robotników znalazło się bez zajęcia. Dnia 26. tego samego miesiąca, zastanowili w swych fabrykach ruch wszyscy fabrykanci towarów bawełnianych, zmuszeni do tego wygórowanemi żądaniami robotników, a skutkiem tego dalszych 30.000 robotników zostało pozbawionych pracy. Dodajmy do tego rodziny ich, a liczba pozbawionych pracy i utrzymania przeniesie 100.000 osób.

Nietylko jednak robotników dotknęło to zamknięcie fabryk i wstrzymanie produkcyi. Ucierpiało na tem i wiele innych czynników, a w pierwszym rzędzie kupcy hurtowni. Nie otrzymują oni od fabrykantów zamówionych towarów, a temsamem, nie mając czem obracać, zostali pozbawieni możności czynienia zadość swym poprzednim zobowiązaniom. Następstwem tego szereg protestów na niewykupione w czas weksle przez grosistów, w dalszej konsekwencyi przyparcie przez tych ostatnich do muru znowu drobnych kupców, którzy się w podobnem położeniu znaleźli.

A więc i rok 1906. nie przyniósł żadnej zmiany na lepsze. Walka wszczęta między robotnikami a pracodawcami nietylko nie osłabła, lecz była z jeszcze większą bezwzględnością po obu stronach prowadzona. Owocem jej był naturalnie cały szereg dalszych zmian na niekorzyść tamtejszego przemysłu i handlu. Szereg rynków zbytu, które Królestwo Polskie niegdyś z trudem zdobyło, stracony został teraz na rzecz Moskwy i zagranicy; upadło wiele gałęzi przemysłu i znikł dobrobyt tamtejszej ludności. Szczególnie ucierpiał drobny przemysł warszawski, jak np. fabrykacya sztucznych piór, obuwia, koronek, tiulów, kapeluszy słomkowych i pokrewnych artykułów. Zmniejszenie godzin pracy i podwyższenie prawie o 50% płac, a z drugiej strony niemożność zmniejszenia kosztów produkcyi przez zaprowadzenie technicznych ulepszeń i wynalazków, dla braku kapitałów na inwestycye, pozbawiło przemysł warszawski możności konkurowania z zagranicą i Moskwą.

Jako charakterystyczny przykład na stwierdzenie powyższego stanu rzeczy przytaczamy zaznaczoną w sprawozdaniu handlowem konsula austryackiego w Warszawie okoliczność, że wiele fabryk moskiewskich zakupiło od warszawskich producentów znaczną ilość nieczynnych maszyn, służących do produkcyi koronek i tiulów, a zarazem od niemieckich fabrykantów maszyn, prawie za 12 milionów marek, maszyny do produkcyi tych artykułów, których głównym producentem było dotychczas Królestwo Polskie.

Smutny ten stan rzeczy nie prędko będzie się mógł zmienić. W każdym jednak razie, jakkolwiek popyt nie zmniejsza się i nie brak byłoby zamówień, nie może być tak długo mowy o wydatnym i dalszym rozwoju przemysłu w Królestwie Polskiem, jak długo nie będą tam przywrócone normalne stosunki i jak długo nie będzie można liczyć na systematyczne i nieprzerywane prowadzenie ruchu fabrycznego.

M. Ł.

Regulamin miejskiego funduszu przemysłowego.

Gdy gmina m. Lwowa zaciągała swą wielką pożyczkę na wodociągi i asanacyę miasta, wtedy na wniosek śp. Tadeusza Romanowicza postanowiono część tej pożyczki przeznaczyć na pożyczkowy fundusz dla przemysłowców. Powstał tedy fundusz, który już od pewnego czasu zasila pożyczkami zamieszkałych we Lwowie rękodzielników, a oto ostatecznie ustalony regulamin, który przy udzielaniu tych pożyszek obowiązuje.

Regulamin
gminy miasta Lwowa udzielania pożyczek z funduszu dla popierania przemysłu i handlu.

Cel udzielania pożyczek.

§. 1.

Z funduszu dla popierania przemysłu i handlu, na który w art. 11. 9 ustawy z 7. lutego 1895 Nr. 16. dz. u. kr. pozwolono z pożyczki 20 milionów koron zaciągniętej przez gminę miasta Lwowa użyć kwoty dwakroć sto tysięcy (200.000) koron, będą udzielane pożyczki osobom zamieszkałym stale we Lwowie.

Pożyczki te będą udzielane w pierwszym rzędzie w celu poparcia takiego przemysłu i handlu, który dotąd we Lwowie nie istniał i dopiero ma powstać, tudzież podniesienia przemysłu i handlu, który już istnieje.

Bliższe określenie osób mogących otrzymać pożyczkę.

§. 2.

Pożyczka z funduszu dla popierania przemysłu i handlu może być udzielona osobie fizycznej i prawnej.

Radny gminy miasta Lwowa, jego żona, albo osoba spokrewniona z nim lub spowinowacona w pierwszym lub drugim stopniu, nie może otrzymać pożyczki.

Tak samo nie mogą jej otrzymać spółki, do których należą osoby wymienione w ustępie drugim jako spólnicy, o ile te spółki nie są obowiązane do składania publicznych rachunków.

Właściwość pożyczck.

§. 3.

Pożyczki udzielane z funduszu dla popierania przemysłu i handlu mają odpowiadać skutecznie właściwemu celowi (§. 1.) i muszą być spłacone najpóźniej w ciągu pięciu (5) lat w ratach kwartalnych, lub najwyżej półrocznych. Osoba, która uzyskaną pożyczkę użyła na inne cele, aniżeli te, na które ta pożyczka jest przeznaczoną, traci prawo ratalnej spłaty i nie może otrzymać ponownej pożyczki.

Odsetki.

§. 4.

Odsetki od pożyczek mogą wynosić najwyżej trzy (3%) i mają być płacone równocześnie z przyzwolonemi ratami spłaty i od kapitału rzeczywiście dłużnego (pro rata).

Dłużnik, który nie dotrzyma ściśle terminu spłaty rat, będzie obowiązany, płacąc je później, lub uiszczając cały pozostały dług wskutek wdrożonej egzekucyi, zapłacić za czas od zapadłości, aż do rzeczywistej zapłaty raty, względnie sumy dłużnej, oprócz ustanowionych odsetek najwyżej 3%, odsetki zwłoki, których wysokość oznaczy się w każdym poszczególnym wypadku.

Warunki uzyskania pożyczki.

§. 5.

Starający się o pożyczkę winien wnieść do Magistratu podanie, a w niem oznaczyć powód i cel starania się o pożyczkę i wysokość tejże i wymienić rodzaj ofiarowanego ubezpieczenia i spłaty.

Właściwy departament Magistratu zażąda w krótkiej drodze opinii Komisaryatu, ewentualnie także właściwej korporacyi przemysłowej pod względem powodu i celu starania się o pożyczkę tudzież zdolności do zarobkowania, pilności, rzetelności i rządnego prowadzenia się tak proszącego, jak poręczycieli, poczem z uchwały Magistratu odeśle prośbę i wyniki dochodzeń do Komisyi przemysłowej.

Ubezpieczenie pożyczki.

§. 6.

Pożyczka może być udzieloną tylko za stosownem ubezpieczeniem i tylko na skrypt dłużny, upoważniający do natychmiastowej egzekucyi.

Ubezpieczenie może stanowić hipoteka, zastaw ręczny lub poręka i w miarę zachodzących okoliczności można żądać od osoby zaciągającej pożyczkę albo jednego z powyższych rodzajów zabezpieczenia, albo łącznie z innym.

Jeżeli osoba zaciągająca pożyczkę żyje w małżeńskiej wspólności, współmałżonek jej musi zeznać skrypt dłużny jako dłużnik solidarny.

Poręka osób wymienionych w ustępie drugim §. 2. nie może być przyjętą.

Załatwienie podań.

§. 7.

Decyzya co do podań o pożyczki należy w drodze regulaminowej do sekcyi II. względnie do Rady miejskiej; Komisya przemysłowa udziela opinii fachowej. Referat w Radzie miejskiej należy do zakresu sekcyi II.

§. 8.

Sekcya II. jest upoważniona do przyznawania pożyczek do wysokości 4000 koron; udzielanie wyższych pożyczek należy do kompetencyi Rady miejskiej. Niezałatwione jednak przez Radę miejską do miesiąca, licząc od dnia umieszczenia na porządku dziennym Rady miejskiej, podania o pożyczki ponad 4.000 koron, mają być załatwione z uchwały sekcyi II., jeśli Magistrat, Komisya przemysłowa i Sekcya II. wnoszą zgodnie na udzielenie pożyczki.

§. 9.

O ostatecznej decyzyi zawiadomi Magistrat proszącego natychmiast z dokładnem wymienieniem wysokości pożyczki przyzwolonej, terminów spłaty rat, wysokości odsetek i ewentualnych odsetek zwłoki, a zarazem odeśle akta syndykatowi miejskiemu do ułożenia projektu skryptu dłużnego.

§. 10.

Po przedłożeniu skryptu dłużnego wyda Magistrat szczegółowe polecenie do kasy miejskiej wypłacenia przyznanej pożyczki.

Koszta ubezpieczenia.

§. 11.

Koszta sporządzenia i ostęplowania skryptu dłużnego, tudzież wszelkie inne koszta ubezpieczenia, ponosi wyłącznie i całkowicie zaciągający pożyczkę.

Dopilnowanie spłaty pożyczki.

§. 12.

Izba obrachunkowa miejska prowadzi ewidencyę spłacać się mających rat pożyczki. W razie niedotrzymania terminu spłaty którejkolwiek raty, doniesie o tem najpóźniej do trzech dni Magistratowi, który natychmiast odstąpi akta syndykatowi miejskiemu do wdrożenia egzekucyi sądowej.

Udzielanie zaliczek na towary składane w lokalnościach miejskiej Wystawy przemysłu krajowego.

§. 13.

Z funduszu oznaczonego w §. 1. przyznaje się Kuratoryi miejskiej Wystawy przemysłu krajowego kredyt w kwocie dwudziestu tysięcy (20.000) koron na udzielanie według postanowień osobnego regulaminu zaliczek na towary i wyroby przemysłowe, przyjęte na Wystawę przez jej zarząd.

KRONIKA.

Zapiski przemysłowe.

ZWIĄZEK STWARZYSZEŃ PRZEMYSŁOWYCH we Lwowie. Oddawna nawoływano korporacye rękodzielnicze we Lwowie, ażeby, korzystając z noweli przemysłowej z d. 23. lutego 1897, a mianowicie dodatkowych postanowień § 114 ustawy przemysłowej i rozporządzenia ministerstw handlu i spraw wewnętrznych z d. 20. marca 1897 utworzyły „Związek stowarzyszeń przemysłowych“, któryby mógł pełnić funkcye przybocznej Rady przy władzy przemysłowej I. instancyi. O korzyściach stąd wypływających i podniesieniu w ogóle stanowiska rękodzieln ków przez utworzenie takiej Rady, pisał obszernie *Przewodnik przemysłowy* jeszcze w r. 1897 i powtarzał z naciskiem, że gmina m. Lwowa powinnaby dać pierwsza przykład zjednoczenia korporacyi celem rozszerzenia zakresu działania i podniesienia stanowiska rękodzielników. Rady te i nawoływania, jakkolwiek uznawane za słuszne, nie zdołały jadnak podówczas wydobyć korporacyi naszych z martwoty. Trzeba było aż dziesięciu lat, ażeby się zbudziły i z prawa swego skorzystały. Oto dnia 26. b. m. utworzył się Związek stowarzyszeń przemysłowych we Lwowie na podstawie ustawy i specyalnego, przez władzę zatwierdzonego statutu. Zawiązanie tej ważnej dla rękodzielników instytucyi nastąpiło w lokalu „Izby stowarzyszeń rękodzielniczych“, która jako prywatna instytucya dotychczas przychodziła w pomoc korporacyom i w kierunku tym, w ciągu swego istnienia, wielkie rękodzełnictwu oddała usługi. Dlatego też i nowy związek zatrzymuje nadal nazwę „Izby stowarzyszeń rękodzielniczych“ jako swą oficyalną.

W zgromadzeniu konstytującem wzięli udział szef departamentu przemysłowego magistratu radca dr. Fiszer, i instruktor stowarzyszeń przemysłowych dr. Schoenett. Przewodniczyli obradom pp. St. Niemczynowski i Mikuliński. Do prezydyum wydziału nowej Izby, w skład którego wchodzą przewodniczący wszystkich należących do Związku stowarzyszeń przemysłowych, wybrani zostali: przewodniczącym p. Józef Schirmer, zastępcą przewodniczącego p. Michał Makowicz, skarbnikiem p. Bolesław Mikuliński, przewodniczącym sądu polubownego p. Henryk Chauer. Długoletnich przewodniczących dawnej Izby pp. Stanisława Niemczynowskiego i Aleksandra Getritza, zasłużonych wielce koło rozwoju Izby, i których dziełem w znacznej mierze jest ukonstytuowanie się Związku, mianowało zgromadzenie przez aklamacyę pierwszymi członkami honorowymi Związku. W końcu polecono Wydziałowi, aby przeprowadził rewizyę nowego regulaminu i przygotował budżet celem rozszerzenia biura Izby stowarzyszeń rękodzielniczych. Do Związku zgłosiły już swe przystąpienie wszystkie poważne stowarzyszenia przemysłowe, z wyjątkiem stowarz. szewców i stow. ślusarzy.

KUPIECTWO A PRZEMYSŁ. Jeden z wybitnych przedstawicieli kupiectwa, przesłał *Kupcowi polskiemu* następujące uwagi:

„Wielu naszych fabrykantów, pod wpływem niefortunnych rad, udzielanych im przez ludzi nieobeznanych z tego rodzaju sprawami, z góry stara się wykluczyć wszelkie pośrednictwo kupieckie między sobą a publicznoś ią i bespośrednio dotrzeć do niej ze swoimi wyrobami. Radę taką wyczytaliśmy np. niedawno w sprawozdaniu jednego z pism tutejszych o wystawie artykułów budowlanych w gmachu krakow. Towarzystwa techn. Otóż fabrykant, który zastosuje się do tej rady, źle na tem wyjść musi i zapewne też źle na tem wychodzi. Wytwórczość na wielką skalę trudno tylko da się pogodzić z detalicznym zbytem. Zazwyczaj zbyt taki zanadto odwraca uwagę fabrykanta od właściwego jego zadania, zanadto utrudnia mu to zadanie, zanadto zwala na niego interesów drobiazgowych. Zagraniczni fabrykanci chwytają się takiego sposobu zbytu tylko w ostatecznej konieczności, zazwyczaj zaś stronią od niego, jak od niebezpieczeństwa. Wielki zakład przemysłowy tylko przez zdolnych a zręcznych pośredników zdobyć sobie może szeroki odbyt na swoje wyroby, a zatem przedewszystkiem o takich pośredników starać się powinien. Oni dostarczają mu nietylko większych odrazu zamówień, lecz nieraz także środków finansowych do należytego rozwinięcia fabryki. Znamy i przytoczyć byśmy mogli kilka zakładów przemysłowych w samym Krakowie, które dopiero, gdy porzuciły drobną sprzedaż detaliczną, a zyskały sprężystych pośredników, ugruntowały byt swój i uzyskały możność rozwoju. Znamy wypadki, w których dopiero pośrednicy, informując fabrykantów o potrzebach publiczności, naprowadzili ich na właściwą i zyskowną drogę wytwórczości. Dla dobrego wyrobu i u nas dobrych pośrednikw nie trudno znaleźć. Fabrykant, który małodusznie pośrednikowi, kupcowi lub samodzielnemu agentowi zazdrości zysków z pośrednictwa, nigdy lub tylko w wyjątkowo sprzyjających wypadkach zdoła zapewnić sobie egzystencyę“.

Musimy wyznać, że uwagi te są bardzo trafne. Zaniedbywanie naturalnych dróg handlowych dały się niejednemu z naszych producentów we znaki. Niepodobna być i dobrym przemysłowcem i dobrym kupcem w jednej osobie. Procent za pośrednictwo — rozumie się zręczne i energiczne pośrednictwo handlowe — stokroć się opłaci. Bo i w tej sprawie tak jak w wielu innych, na lodzie

osiada ten, kto dwie sroki za ogon chwyta. Skąd zresztą mamy żądać gorącego zainteresowania się wyrobami krajowego przemysłu u kupców, jeśli ten i ów przemysłowiec unika utartych dróg handlowych i sam się zabawia w kupca? Żądamy od kupców, ażeby z większą predylekcyą popierali zbyt wyrobów krajowych niż obcych, więc idźmy do nich z tem, co wytwarzamy, ale uznajmy, że jest słusznem, ażeby za swe pośrednictwo ciągnęli korzyści, które są źródłem ich utrzymania. Możemy się targować z nimi o wysokość prowizyi — bo jesteśmy początkującymi i nie możemy produktu naszego obciążać takimi wydatkami, jak dawno amortyzowane fabryki zagraniczne — ale obchodzić się bez pośrednictwa w sprzedaży, t. j. niewątpliwie praca na własną zagładę.

SZTUCZNA ŚMIETANA. *Deutsche milchwirtschaftl. Ztg.* donosi o wynalezieniu substancyi zastępującej tłuszcz mleka, za pomocą której można z odtłuszczonego mleka zrobić znowu pełne mleko, przyczem cena ostatniego przy zawartości 3% tłuszczu, wynosi połowę ceny mleka pełnego zwyczajnego. Substancyi wzmiankowanej dostarcza fabryka śmietany w Aarhus, po 60 ö-ów (około 80 halerzy) za funt. Wyrób sztucznej śmietany ma być bardzo prosty; odważoną substancyę rozpuszcza się w letniej wodzie, dodaje do tego mieszaninę tłuszczów, dostarczoną przez fabrykę i po zamieszaniu sztuczna śmietana jest gotowa. Wynalazca Aug. Fjeksroup w Mekeroup w Danii sprzedaje podobno swój wynalazek mleczarniom za 1.000 M., a wiele mleczarń, nietylko w Danii, lecz także w północnym Szlezwiku sprzedaje już podobno śmietanę po 60 fenigów (około 70 hal.) za litr i nawet taniej. W Sonderburgu zaś ma być urządzna nawet fabryka sztucznej śmietany.

Czy ludzkości wyjdzie na dobre to coraz częstsze zastępowanie produktów przyrody przetworami przemysłu — to co innego — faktem jest wszakże, że przemysł wkracza coraz wydatniej w sferę rolnictwa, jakto się okazuje np. na szerokiem już zastosowaniu tłuszczów fabrycznych w miejsce masła, że zatem i ta nowa zdobycz w produkcyi sztucznej śmietany powinna zwrócić na siebie uwagę przemysłowców.

NOWE STYPENDYA. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie rozpisuje konkurs na następujące jednorazowe stypendya:

I Jedno stypendyum podróżne dla absolwenta wyższego handlowego zakładu naukowego, mającego zamiar udać się zagranicę dla pogłębienia swej zawodowej wiedzy.

Stypendyum wynosi 1.200 koron oraz zasiłek na koszta podróż.

II. Pięć stypendyów podróżnych dla czeladników albo majstrów zawodu murarskiego, pokostniczego, instalatorkiego, stolarskiego (budowl.) oraz ślusarskiego (budowl.).

Każde stypendyum wynosi 600 koron oraz koszta podróży.

Stypendya są przeznaczone dla osób narodowości polskiej, poddanych austryackich i udzielane będą tylko na rok.

W podaniach należy dokładnie oznaczyć cel i sposób zamierzonej pracy zagranicą kraju.

Izba zastrzega sobie przy udzielaniu poszczególnych stypendyów przepisanie specyalnych warunków, pod którymi stypendyum będzie udzielane i wypłacane (sprawozdania o postępie praktyki, względnie oznaczenie czasu wyjazdu oraz miejsca, w którem praktyka ma się odbywać).

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta oraz świadectwa dotychczasowej pracy należy wnosić na ręce prezydyum Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie najdalej do dnia 15. marca 1907.

Drobne przepisy.

LAKIER POLITUROWY dla tokarzy i snycerzy sporządza się jak następuje. Na $3\frac{1}{2}$ litra rektyfikowanego spirytusu 96-procentowego bierze się 925 gr. szelaku surowego *(Stocklack)*, 875 żywicy sandarakowej i 270 gr. jak najlepszej terpentyny weneckiej. Potłuczony szelak miesza się z sandarakiem, zalewa w gąsiorze szklanym powyższą ilością spirytusu i trzyma tę mieszaninę w ciepłem miejscu lub na słońcu co najmniej przez dni ośm, potrząsając często lub mieszając przy pomocy szklanej sztabki. Skoro się sandarak zupełnie rozpuści a z szelaku zostaną tylko zanieczyszczenia nierozpuszczalne, zlewa się roztwor do innego naczynia, miesza z terpentyną i następnie przesącza przez cienką warstwę szklanej waty.

TREŚĆ: Szkoły przemysłowe uzupełniające w Galicyi w r. 1905/6. (Dokończenie.) — Dążenia do zmian i uzupełnień nauki państwowych szkół przemysłowych. — Kilka słów o skutkach walki robotniczej w Królestwie Polskiem w latach 1905 1906. — Regulamin miejskiego funduszu przemysłowego. — Kronika. — Ogłoszenia.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: *Juliusz Starkel.* Z I. Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.